„Dobry wujek” CZ. 1

Na zegarze zawieszonym na mocno obdrapanej z tynku ścianie, zaczęła dochodzić godzina pierwsza w nocy.
Miarowe tykanie mechanizmu zegara zakłócało tylko niewyraźne postękiwanie. Poza tym można powiedzieć, że panowała grobowa cisza.
Wujek jak zwykle „po fakcie”, stał na zimnej, gołej posadzce, ubrany tylko w spodenki w kolorze khaki, na których wyraźnie kontrastowały czerwone plamy, lepkiej jeszcze krwi. Wujek kończył właśnie palić papierosa, gdy nagle z pomieszczenia obok, zamiast niewyraźnego pojękiwania wydobył się odgłos wołania. Przeraźliwy krzyk rozpaczy kobiety, nabitej na hak podwieszony do sufitu.
Wujek spokojnie dokończył papierosa i zgasił niedopałek w zlewie, a następnie stanął w drzwiach pomieszczenia, z którego pochodził ów krzyk.
Patrzył spokojnie na zawieszoną pod sufitem nagą postać. Młoda kobieta nie mogła spojrzeć na niego. Każdy ruch karku powodował u niej potworny ból. Zbliżała się agonia.
Mężczyzna podszedł bliżej, tak aby dziewczyna mogła spojrzeć mu w oczy, nie podnosząc głowy. Pod bezwiednie zwisającymi nogami kobiety, zdążyła uzbierać się już spora kałuża krwi. Chcąc aby ofiara spojrzała na swojego sprawcę, wujek musiał wejść w obręb czerwonej plamy na podłodze.
Dziewczyna ujrzała najpierw wystający od reszty ciała brzuch, obficie pokryty siwymi włosami, a następnie spostrzegła uśmiechniętą twarz pięćdziesięciokilkuletniego człowieka, w której rozpoznała bez problemu dobrze wszystkim znanego wujka.
- Dlaczego mi to robisz?- wyszeptała przez zaciśnięte z bólu gardło.
Wujek chwycił ją delikatnie za rękę i powiedział:
- Marysiu, jeśli chcesz, żebym przestał wystarczy tylko poprosić.- Dziewczyna załkała i nie była już w stanie wykrztusić z gardła żadnego słowa. Czucie powoli odchodziło z jej ciała, a zastępował je chłód.
Wujek dostrzegł bladość jej skóry, a dotyk dłoni, który jeszcze niedawno dawał mu tyle ciepła, teraz stał się nieprzyjemny i niepotrzebny. Puścił dłoń dziewczyny i wyszedł z pokoju. Kiedy po krótkiej chwili zjawił się ponownie, w ręce trzymał błyszczący sierp.
- A teraz pozwól, że skończę swoje dzieło- powiedział. Następnie podszedł blisko i przystawił stalowe ostrze do nagiego ciała Marii. Dziewczyna wciąż miała otwarte oczy, jednak już nie reagowała.
Mocny zamach ręką i ostrze znalazło się głęboko między piersiami dziewczyny. Dzieła dokończyło energiczne pociągnięcie w dół. Cała zawartość jamy brzusznej znalazła się na podłodze i na rozgrzanym do czerwoności ciele wujka.
W tej samej chwili wujek zbudził się, a jego ciało było mokre i lepkie od potu. Mężczyzna zajrzał pod kołdrę, choć i bez tego wiedział, że się zmoczył. Serce łomotało mu szaleńczo, tak jakby miało za chwilę wyskoczyć, jak ptaszek z klatki. Złapał kilka głębokich wdechów. Spojrzał na zegarek. Zostało pół godziny do świtu.
Dwie godziny później był już w holu firmy budowlanej, gdzie do wieczora miał siedzieć za biurkiem. Jak zwykle był dokładnie zaczesany do tyłu, twarz miał starannie ogolona i skropioną silnie pachnącym specyfikiem. Do tego dochodziły świeża, wyprasowana koszula, jasne spodnie i wypastowane na błysk buty.
Wszystko to składało się na nienaganny wygląd „dobrego wujka”, jak przez młodszych kolegów był nazywany.
Kiedy mijał portiernię, witając się z ochroną, zaczepiła go młodsza od niego o około dwudziestu lat kobieta.
- Cześć wujek- zwołała radośnie, dając mu na przywitanie buziaka w policzek.

Była to Maria. Ta sama Marysia, o której śnił nocą.
- Świetnie wyglądasz. Mam nadzieję, że pamiętasz o wspólnej kolacji dzisiaj?
- Jak mogłabym zapomnieć. Bardzo się cieszę. Chciałam jeszcze zapytać czy miałbyś coś przeciwko, gdybym przyszła z córeczką? Basia bardzo chciałaby poznać sympatycznego wujka.
- Z największą przyjemnością poznam twojego małego brzdąca- powiedział uśmiechnięty od ucha do ucha wujek. – Przygotuję coś specjalnego. Będziecie obie zachwycone.- Chwycił Marię za dłoń, która jak zawsze była delikatna i ciepła.
- Nie mogę się już doczekać- odparła kobieta.
Kiedy Marysia odchodziła, pomachała wujkowi na pożegnanie. Ten w ramach rewanżu posłał jej jeden ze swoich uroczych uśmiechów, silnie głowiąc się nad jedną myślą…
Zastanawiał się mianowicie, skąd wytrzasnąć drugi hak, przeznaczony dla małej Basi…

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Quentin, dodano 11.05.2011 07:30

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.